WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny . 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

SIERPIEŃ 4 PONIEDZIAŁEK
Św. Dominika
Wschód słońca 4 m. 01
Zachó „ 19 25
Rok II. Nr. 211

POLACY NA 14 I 15 MIEJSCU

PUNKTACJA MIĘDZYNARODOWEGO RAIDU AWIONETEK

Berlin, dnia 3 sierpnia. —W ciągu dnia dzisiejszego poddano pierwszym próbom technicznym cztery dalsze samoloty biorące udział w raidzie awionetek. Ogółem więc zbadano 33 maszyny. Pozostało jeszcze do zbadania cztery awionetki. W ciągu dnia dzisiejszego Komisja Sportowa nie ogłosiła żadnych nowych punktów. Lotnicy przygotowywali się tylko do jutrzejszej ciężkiej próby na zużycie benzyny przez motor.

Dzisiaj ustalona została następująca kolejność uczestników raidu awionetek. Według punktów uzyskanych za przebycie trasy oraz pierwsze próby techniczne. Pierwsze cztery miejsca zajmują: K3 kpt. Broad (Anglik) — 292 pkt. 2) D3 — Morzik (Nieciec) — 288 pkt. 3) B8 - Poss (Niemiec) — 287 pkt. 4) Cl - Notż (Niemiec) — 286 pkt. Na piątem miejscu znajduje się K8 - Miss Spooner (Angielka) Szóste miejsce C7 - Massenbach (Niemiec) — 281 pkt. 7) F2 - Polte (Niemiec) — 281 8) E8 - Küger (Niemiec) — 281, 9) B9 - Binor (Niemiec) — 274 pkt. 10) C5 - Köppen (Niemiec) — 273. na jedenastem miejscu znajduje się K7 pilotowany przez Carberry'ego (Anglik) — 273 pkt., 12) K1 - Thorn (Anglik) — 252 pkt., 13) B7 - Osterkamp (Niemiec)— 250 pkt.

Na czternastem miejscu znajduje się Polak Płonczyński pilotujący maszynę P3, który otrzymała 244 pkt. Tyleż punktów posiada również pilot polski Więckowski na maszynie P4, który zajmuje 15-te z kolei miejsce. 16) A2 - Lusser (Niemiec) — 239, 17) A9 - Risztios (Niemiec) — 239, 18) M2 - Finat (Francuz) — 229 pkt., 19) C9 Peschke (Niemiec) — 225, 20) L3 - Arrachart (Francuz) — 212, 21) D1 - Pasewald (Niemiec) — 201 E2 - Gothe (Niemiec) — 192, 23) E6 - Siebel (Niemiec) — 192, 24) C6 - Waldau (Niemiec) — 191, 25) D5 Spengler(Niemiec) — 181, 26 E1 - Bens (Niemiec) — 181, 27) C3 - Freyberg (Niemka) — 184, 28) A8 - Roeder (Niemiec) — 166, — Hiszpan arcyksiążę Habsburg - Bourbon na maszynie T5 zajmuje 29 miejsce z 162 punktami za nim idzie Angielka lady Bailey na maszynie K6 ze 156 punktami, dalej idą dwaj Polacy: na 31 miejscu Bajan na maszynie P2 ze 125 punktami, a na 32 miejscu Gedgowd na maszynie O1 ze 106 punktami.

Jutro t. j. w niedzielę o godz. 4 po południu rozpocznie się próba zużycia benzyny na trasie długości 75 kilometrów pomiędzy lotniskiem w Staaken a Stendal. Pojutrze rozpocznie się na lotnisku w Staaken próba startu i lądowania, jedna z najcięższych w całym konkursie technicznym.

Berlin, dnia 3 sierpnia.— Uczestnicy Międzynarodowego Raidu Awionetek Babiński, pilotujący samolot O6 wylądował wczoraj na lotnisku w Tempelhofie na dziesięć minut przed zamknięciem lotniska. Lotnik Babiński oświadczył, żę musiał wczoraj lądować w odległości stu kilometrów od Gdańska i na 100 kilm. od Starogardu z powodu zamoczenia karburatora. Babiński czuje się tyle dobrze, że może wziąć udział w dalszych próbach technicznych.

Berlin, dnia 3 sierpnia.—Lotnik polski Muślewski pilotujący maszynę P5 przybył dziś na lotnisko w Tempelhofie o godz. 1. m. 30. kończąc poza konkursem swoją trasę tegorocznego lotu okrężnego awionetek po Europie jako 6-ty z rzędu Polak.

Dyskwalifikacja Broada?

Berlin, dnia sierpnia.— W kołach sportowych Międzynarodowego Raidu Awionetek rozeszła się dzisiaj wiadomość o możliwości zdyskwalifikowania angielskiego lotnika Broada, który dotychczas ma najlepszą ilość punktów. Okazuje się bowiem, że wczoraj na maszynie Broada wykonane zostały po próbach technicznych loty akrobatyczne, między innemi „lot na plecach”, wyraźnie zabroniony w regulaminie konkursu awionetek.

Fakt ten interpretuje się na lotnisku w Staaken jako wyraźne lekceważenie konkursu ze strony ekipy angielskiej, którą chce widocznie zamanifestować swój protest przeciwko skreśleniu Butlera. Dotychczas kierownictwo sportowe raidu nie zajęło żadnego stanowiska wobec tego faktu.

SIEKIERĄ W GŁOWĘ

Straszna zbrodnia na Śląsku

Dąbrowa, (Śląsk Opol) 3 sierpnia. 30-letni robotnik Krawczyk podejrzewał swą żonę, że zdradza go z pewnym robotnikiem i groził, że zabije zarówno ją jak i jej kochanka. W dniu wczorajszym Krawczykowa zaprosiła owego robotnika do mieszkania i w obecności męża rozpłatała mu głowę siekierą, zabijając go na miejscu.

Jak zeznaje aresztowana morderczyni zbrodni dokonała „chcąc przekonać męża, że z robotnikiem wspomnianym nic ją nie wiąże”.

Kongres straży

Na czele delegacji polskiej woj. Twardo

Lublana, dnia 3 sierpnia.— Odbywa się tu kongres straży ogniowej państw słowiańskich. Delegacja polska składa się z 10 osób. Na czele jej przybyli do Lublany pp. wojewoda Twardo i inspektor Jaroszewski.

WARSZAWA-PARYŻ

Konwencja lotnicza polsko - francuska

W sobotę, dn. 2 sierpnia r. b., podpisana została w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie konwencja lotnicza pomiędzy rządami: polskim i francuskim. Konwencja podpisana została: w imieniu rządu francuskiego — przez p. ministra Lotnictwa Laurent Eynaca i ambasadora francuskiego w Polsce Juljusza Laroche, zaś w imieniu rzą polskiego — przez p. ministra Komunikacji Alfonsa Kühna i min. pełnomocnego Adama Tarnowskiego.

Konwencja ma na celu rozwój współpracy francusko - polskiej w dziedzinie lotnictwa handlowego. W szczególności konwencja przewiduje utrzymanie nadal dotychczasowego połączenia lotniczego Paryż — Warszawa przez Pragę,

Reewakuacja

zabytków polskich z ZSRR.

Komisja dla reewakuacji zabytków polskich z ZSRR sporządziła dokładny spis zbiorów polskich, które winny być zwrócone na podstawie traktatu ryskiego, a znajdują się obecnie w różnych odległych miejscowościach Rosji.

Wszystkie te zabytki zwrócone będą Polsce do 1 stycznia roku 1931.

Nowy cud

Statua Matki Boskiej pokryta potem

Neapol, dnia 3 sierpnia. — Pisma donoszą: W Licignano, miasteczku w pobliżu Neapolu, statua Matki Boskiej Różańcowej od kilku dni pokrywa się potem, a z oczu spływają rzęsiste łzy. Spisany protokół został podpisany przez sekretarza politycznego sekcji partji faszystowskiej, podoficera żandarmerji oraz lekarza miejscowego.

Kurja biskupia neapolitańska wysłała do Licignano swego przedstawiciela.

JASNE STANOWISKO POLSKI

ODPOWIEDŹ NA INSYNUACJE NIEMIECKIE W SPRAWIE PRZELOTÓW GRANICZNYCH

W związku z czynionemi przez stronę niemiecką zarzutami dotyczącemi rzekomo licznych przelotów samolotów polskich ponad granicą niemiecką, ze strony polskiej udzielone zostały wyczerpujące wyjaśnienia.

Z wyjaśnieniem tych wynika, że władze polskie przestrzegają z całą surowością wykonania przepisów, zabraniających przelatywania poza granice państwa. Ewentualne uchylenia mogły były mieć miejsce jedynie wskutek błądów lotników lub też pod wpływem warunków atmosferycznych, które zmuszały pilota do chwilowej zmiany kierunku. Podobne uchybienia miały zresztą miejsce w licznych wypadkach również ze strony lotników niemieckich.

Do błędnego kwalifikowania przelotów samolotów z terytorjum polskiego na niemieckie, jako przelotu samolotów polskich przyczynia się ta okoliczność, że samoloty komunikacyjne niemieckie na linji Berlin —Królewiec nie zawsze trzymają się wytkniętej linji lotu, jak to stwierdzone zostało przez obserwację kompetentnych władz polskich., Zboczenie tych samolotów z właściwego szlaku stwarza w miejscowościach, nad któremi przelatują, niesłuszne wrażenie naruszania granicy przez samoloty polskie. Częsta ilość wypadków rzekomego naruszania granicy wydarzyć się miała w okręgach trójkąta Sampohl - Schlochau - Schneidemühl i rtójkąta Sthum. Marienwerder, Deutsch Eylau, przez które to okręgi przebiega właśnie trasa niemieckiej linji komunikacyjnej lotniczej Berlin — Królewiec.

Jak stwierdzono inne wypadki rzekomego naruszania granicy dotyczą w rzeczywistości lotów bądź to obcych eskadr wojskowych, bądź też samolotów cywilnych obcych, lecących do Niemiec i Polski lub przez Polskę

Celem zmniejszenia możliwości dalszych nieporozumień w tych sprawach ze strony Polski wydane zostały dalsze ściślejsze zarządzenia. Nadmienić należy, że władze polskie nie wyciągały dotychczas konsekwencji z przelotów samolotów niemieckich nad terytorjum polskiem, zbaczających omyłkowo ze swej trasy, jakkolwiek zdarzało się to dość często.

Po konferencji rolniczej

Cel uchwał.

Wiedeń, 3 sierpnia. Ministowie finansów Jugosławji i Rumunji oświadczyli sprawozdawcom austrjackiej ajencji telegraficznej w Sinaia, że uchwały, powzięte na tej konferencji nie są żadną zapowiedzią walki przeciw innej grupie państw, lecz, że dążą one jedynie do współpracy z możliwie wszystkiemi państwami agrarnemi Europy. Państwa powyższe trzymać się będą tego programu także i na konferencji warszawskiej. Wspólne postępowanie rumuńsko - jugosłowiańskie oparte będzie na zasadzie ceł preferencyjnych. — Pol. Aj. Tel.

Jubileusz św. Antoniego

Padwa, 3 sierpnia. — Wrą tu przygotowania do zbliżającego się Roku Jubileuszowego św. Antoniego z okazji 700-letniej rocznicy jego śmierci. Zarząd miasta przyśpieszył regulację centrum miasta oraz budowę wielkich, prowizorycznych hoteli dla pielgrzymów, którzy przybędą ze wszystkich części świata Centralny komitett podzielił już pomiędzy poszczególne komisje organizację różnych działów, związanych z napływem pielgrzymów oraz przebiegiem uroczystości religijnych. — Pol. Aj. Tel.

Powódź w Japonji

2000 budynków pod wodą.

Tokio, 3 sierpnia. Według doniesień z Tokio, wskutek ulewnego deszczu połączonego z oberwaniem się chmury, stoi w Fuszimi obok Kioto 2000 budynków pod wodą. 7000 osób znalazło schronienie w budynkach szkolnych. Kilkadziesiąt kilometrów pól ryżowych jest zupełnie zalanych.

W kilku miejscowościach osunęła się ziemia, wskutek czego wiele osób poniosło śmierć. Zawezwano pomocy wojska.

ŚMIERĆ W TATRACH

Wielkie przygotowania

Zakopane, 3 sierpnia. —W piątek, dnia 1 b. m. około godz. 9 rano zginął tragiczną śmiercią na ostrym szczycie po stronie czechosłowackiej słuchacz Uniwersytetu Jagiellońskiego, Stanisław Kupczyk, lat 21. należący do rzędu lepszych taterników.

Katastrofa wydarzyła się na ścianie południowej. Kupczyk przybył w towarzystwie p. Krystyny Sinkównej, córki znanego polonisty prof. Uniw. Jegiellońskiego. Turyści asekurowani byli liną 50 mtr. długości. Katastrofa zdarzyła się niemal u samego podejścia. Pierwszy postępował Kupczyk, a za nim w odstępie około 25 metrów p. Sinkówna. Kupczyk, znalazłszy się na stromej ścianie odpadł od niej i runął w 50-metrową przepaść na piargi, zabijając się na miejscu. P. Sinkówna wyszła bez szwanku.

Ciało odwieziono do Starolesnej po stronie czechosłowackiej skąd po załatwieniu formalności granicznych przewiezione zostanie do Zakopanego. — Pol. Aj. Tel.

Nieudane „rewje" komunizmu

A JEDNAK TUŻ ZA MIEDZĄ NIEZMORDOWANIE PRACUJE KUŹNIA PRZEWROTU.

Wedle zgodnych sprawozdań prasy manifestacje komunistyczne, zapowiedziane na dzień 1-go sierpnia pod hasłem „wojna wojnie!" — nie udały się. Nigdzie prawie nie doszło do groźniejszych zaburzeń, a nieliczne zbiegowiska uliczne w paru ośrodkach przemysłowych kraju rozpierzchały się na pierwszy widok mundurów policyjnych. Nie przybrał także większych rozmiarów dzień 13 lipca, również zapowiadany przez komunistów jako dzień wielkich demonstracyj rewolucyjnych. Także udział komunistów w dniu 1 maja był w tym roku blady i bezbarwny: trochę ukradkiem rozwieszonych tarnsparentów na kominach, trochę niechlujstwa kwaczowego na parkanach, kilka mizernych grupek pochodowych, pierzchających na widok granatowych mundurów, to wszystko...

A jednak wahamy się wyciągać z tych obserwacyj wniosek, że komunizm przestał być niebezpieczeństwem. Bo równocześnie w szeregu miejscowości centralnych przy wyborach samorządowych przedostali się do rad miejskich wyraźni zwolennicy kominternu. Uzupełniające wyb. parlamentarne na kresach wschodnich dały w rezultacie kilkanaście mandatów lokalnym czynnikom komunizującym. Co chwila zresztą policja odkrywa nowe gniazda i centra roboty wywrotowej, przeładowane osobnikami o wyraźnem semickiem pochodzeniu.

Ten grzyb pod podłogą istnieje i trwa. Objawy jego zewnętrznej prężności i rozlewności niewątpliwie osłabły, ale sieć organizacyjna, rusztowania podziemne skrzętnie są podtrzymywane rzecz prosta w tem przewidywaniu, że w stosownej chwili mogą okazać się potrzebne. Jest pewne podobieństwo tych zjawisk do niemieckich krypto - zbrojeń: oficjalnie Niemcy nie przekraczają ram Reichswehry, określonych przez traktat, ale pod ziemią czy za kulisami, w postaci organizacyj pseudo - sportowych czy społeczno - towarzyskich utrzymują i kształcą cały skielet strukturalny miljonowej armji. Kto wie, czy komunizm, dostatecznie pouczony o daremności walki z państwem w obecnych warunkach, nie przeniósł głównej uwagi na szkolenie kadr przewrotowych, które w decydującej chwili mogłyby znaleźć koło siebie płynne masy. Wszakże rewolucja bolszewicka w Rosji te właśnie wzory taktyczne wskazuje.

Komunizm polski (i światowy) jest, rzecz naturalna, funkcją komunizmu sowieckiego. Komunizm sowieckiej nędzy i ruiny, głodu i zdziczenia sam zabija siebie i swoje odgałęzienia europejskie. Ale utrwalenie się i rozwój bolszewizmu rosyjskiego, jego ewentualne skrzepnięcia ekonomiczne i skonsolidowanie się państwowo-polityczne może stać się nielada podnietą dla rewolucyjnych aspiracyj przewrotowców w innych państwach. Dlatego to Kreml czyni wszelkie wysiłki dla realizacji „piatiletki" i — nie mogąc przedostać się w świat zachodni — szuka powodzeń w ekspansji politycznej azjatyckiej.

Narazie te próby dają rezultaty dość ograniczone. Stalin tylko dlatego wygrał walkę z opozycją, że uznał swoją przegraną w walce z chłopem. „Piatiletka" rozwija się ilościowo, kruszejąc od początku jakościowo. Przyszłość bolszewizmu jest ciągle pod znakiem zapytania. Jednakże ośrodek zarazy trwa, a Polska, przez miedzę z nim sąsiadująca, szczególnie baczyć musi, aby uniknąć zabójczych infekcyj komunistycznych.

Więc choć zewnętrzne przejawy działalności wywrotowców bezwględnie osłabły i straciły na tupecie, rząd i społeczeństwo nadal muszą czuwać nad uodpornieniem psychiki masowej na propagandę komunizmu. Narzuca to przedewszystkiem obowiązek troski o ożywienie życia gospodarczego oraz o podniesienie dobrobytu mas pracujących. W tej chwili wieś nasza tkwi jeszcze w głębokim kryzysie, wywołanym załamaniem się rentowności rolnictwa, a w miastach czeka na pracę blisko 200 tysięcy bezrobotnych. Na tych odcinkach potrzeba nagwałt inicjatywy i czynów, aby zniweczyć podłoże, na którem wszelka myśl desperacka łatwo może się rozwijać.

TRANZYT RUDY ŻELAZNEJ

Nowa umowa z Czechosłowacją.

Przedstawiciele kolei polskich i czechosłowackich odbyli konferencję w której uczestniczyli również delegaci czeskiego przemysłu ciężkiego i rady portowej w Gdańsku.

Celem tych narad było uzyskanie od polskich kolei zniżek tranzytowych na rudę żelazną, którąby przechodziła przez Gdańsk i Gdynię dla czesko - słowackiego przemysłu hutniczego.

W wyniku przeprowadzonych rozmów zawarto umowę na rok 1931 do 1933, która przewiduje jako minimum na te lata pół miljona ton rudy, przyczem dotychczasowe zniżki dla takich transportów zostały nieco podniesione. Minimum, przewidziane poprzednią umową na rok bieżący wynosiło 225 tys. ton. Umowa zapewnia również udział Gdyni w tych transportach.

Przegląd prasy

SAME ROCZNICE.

Sierpień 1914 roku: wybuch wojny światowej, początek krwawej zawieruchy, która ogargnęła rychło cały świat!

„I l u s t r. K u r j e r C o d z i e n n y" przypomina bilans tego kataklizmu:

Wojna zabiła dwanaście miljonów mężczyzn w sile wieku, stanowiących kwiat najbardziej cywilizowanych narodów świata. Dwadzieścia dalszych miljonów poraniła fizycznie i na resztę życia uczyniła kalekami i charłakami. Ale co najstraszniejsze, to ten wstrząs psychiczny i moralny, który spowodowała w całej cywilizowanej ludzkości, wyrzucając ją z toru pokojowej ewolucji z długo i mozolnie przez całe pokolenia tkanej sieci pojęć i wyobrażeń, na których się ta ewolucja opierała.

Zdawałoby się: przeszło, minęło!... Kto to przeżył, chyba wzdrygnie się, gdy mu nowa ewentualność wojny w oczy zajrzy... A jednak

narody nie przestają jak pijane zataczać się między dwiema skrajnościami — wojny nacjonalistycznej i „rewolucji internacjonalnej", nie chcąc ani rusz stanąć mocno i pójść śmiało tą wąską ścieżką, która biegnie środkiem i nazywa się drogą... zdrowego rozsądku.

Są to te same echa rozkołysanej w okresie wojny psychiki masowej, namiętności i niezrealizowanych pożądań, które kipią w życiu, jak wulkany.

NIEMCY I POLSKA.

Jeden z tych wulkanów, to — Niemcy. W „K u r j e r z e W a r s z a w s k i m" znajdujemy uwagi pisane ręką N i e m c a, które powinno się głęboko rozważyć; pisze on, że Niemcy zbroją się gwałtownie i to p r z e c i w P o l s c e:

Ze strony Niemiec zarzuca się Polsce stale, że posiada armję złożoną z 300.000 żołnierzy, gdy Niemcy mają ich tylko 150.000. To prawda, przynajmniej na pozór. W rzeczywistości jednak dodać należy do tego w Niemczech 150.000 żołnierzy policyjnych, gdy Polska ma ich tylko 35.000. Pod takim kątem widzenia przesuwa się stosunek na korzyść Niemiec z 3:1 na niemal 1:1, a jeśli się jeszcze uwzględni rezerwy, któremi wszak rozporządzają Niemcy, dzięki działalności związków patrjotycznych, przesuwa się ten stosunek na ogromną niekorzyść Polski, mianowicie conajmniej na (Polacy) 2:3 (Niemcy).

Jeśli się to wszystko gruntownie rozważy, musi się przyznać, że polskiemu uzbrojeniu daleko do uzbrojenia niemieckiego. Jest więc faktem niewątpliwym, że Niemcy zbroją się o wiele silniej, niż Polska.

To pisze Niemiec. Wywodzi on dalej, że

podług dzisiejszej organizacji Reichsfehry, przypada na ziemiach wschodnich Rzeszy na 340 mieszkańców jeden żołnierz, na ziemiach zaś zachodnich jeden żołnierz na 1050 mieszkańców. Na 650 mieszkańców w sąsiedztwie wschodniem Niemiec przypada jeden żołnierz, u sąsiadów zaś zachodnich jeden żołnierz na 1800 mieszkańców. Tu okazuje się wyraźnie, jak punkt ciężkości Reichswehry w dwu trzecich dąży ku wschodowi, a tylko w jednej trzeciej ku południu i zachodowi.

Czy zrozumiałe? Czy jasne? Czy oczywiste?

Tak! Złudzeń żywić nie wolno. To, że Foch nie był w Berlinie, wywołuje to, że dziś Rzesza szykuje się do skoku przeciw Polsce.

ECHA 1920 R.

A teraz—w inną stronę wspomnień. „R o b o t n i k" omawia dzieje wojny z bolszewikami w latach 1919 — 1920. Według socjalistycznego organu w grudniu r. 1919, osiągnąwszy Mińsk, Berezynę, Żytomierz, należało zawrzeć pokój, który bolszewicy proponowali. Ale rząd pod naciskiem b. Naczelnika Państwa nie kwapił się do tego.

Wreszcie rozpoczęto spór o miejsce rokowań (Mińsk, Ryga czy Borysów?), poczem przyszła wyprawa Kijowska, odwrót i najazd na Polskę...

PIELGRZYM

(OPOWIEŚĆ Z ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ).

3)

A pielgrzym zbliżywszy się tymczasem do skrzyni pod żarnami, wyjął z miałkiej, razowej mąki bochenek chleba nadzwyczaj pszennego, wypieczonego pulchnie i rumiano - bieluchnie. Uniósł go wysoko, zda się pod loty skowronkowe, nad pola ludzkiej niedoli, nad skiby grzesznej ziemi, pustej i niedrożnej i bezwodnej, nad ślepe przewiny doczesności, a z błękitu pogodnego spłynęły z promieniami słońca słowa jego wszechogarniające:

— Kto jest ze mną, jest we mnie.

Już ci szlachciura długą chwilę trwał w skruszeniu ducha, nim z kolan podnieść się ośmielił. Daremnie jednak szukał naokoło najświetszego gościa w pielgrzymiej skromności. Jeno chleb pszenny osobliwej białości, na skrzyni pod żarnami jaśniejący w słońcu, świadczył o prawdzie doznanej, a nie o zwidzeniu. Jeno w uszach mu dźwięczały słowa kazujące a gdy wparł się w nie wszystkie wzrokiem i słuchem, nie wiedział, czyli skowronek nad ziemią świergoli czyli echa dzwonów kościelnych zawiał wiatr nad jego labidzącą głowę. Tak go wołały dusznie, porywliwie, że zerwał się na nogi inny, już nie ten sam bezbożny, kierat połamany pobłogosławił, i, ubrawszy się migiem w przyodziewę świąteczną, ruszył za wołaniem dzwonów i skowronkowym przewodem w ślady ludzkie, na gościniec, do Czyżewa, na Mszę św. w ołtarzu naleść twarz miłosiernego przebacznika.

Wróble ćwierkały na kamienistej szosie zambrowskiej; pobok ścieżynami szli parafjanie piechotni, dziewki strojne w szalinówki czerwone i chłopcy służebni, czworakowi, w granatkach z daszkami. Mijały ich bryczki, wyładowane ludem uśmiechniętym, boć jeszcze niepijanym.

Pielgrzym szedł wzdłuż gościńca, w kłębach pyłu, zdyszany od umęczenia, potrącany przez krzepkie ramiona. Poznawał w duszach przechodniów mnogie zbrodzieństwa i okrutne podłości, kłamstwa, ukrzywdzenia, bezprawia i bezlitosierdzia, lecz milczał w cichości, dźwigając krzyż męki na udręczonych barkach. Oto w gromadzie tej mijali go społem różni obłudnicy niedzielni, wierni z pozoru w kościele przykazaniom boskim, a przeciwni im w życiu za progiem domu rodzinnego. Tożby ich mógł wymienić śród nielicznych uczciwców, tożby mógł na nich wskazać palcem, jako pasterz na parszywe draki śród trzody, tożby mógł ich nazwać poprostu: oto matka, która tak źle uchowała sobie dwóch synów, iż w Niedzielę Palmową kopali groby na kirkucie, wonsam dzień mojżeszowej Paschy, iżby u bezrobtnych, świętujących żydów, zarobić na pohulanie, oto parobek koniokrad, cieszący się z uwięzienia niewinnego, oto rodzina, żywiąca się z kłusownictwa, oto urodziwa żona, która cudzołożyła, syn, który unosił pięść na staruszkę matkę, kowal, kradnący sztaby żelazne z ogrodzeń nadgrobnych, podpalacz złośliwy, skrytobójca dla dziedziczenia testamentu... Przechodzili pobok niego w ciżbie, strojni i weselni, bezczelni i obłudni, pustujący w słowach.

— Patrzcie go, — mówili, żartując z bosego pielgrzyma — idzie nogami próg kościelny wydeptać!

Pojrzał na nich, jak z góry Betsege, gdy płakał raz drugi i ostatni nad ruiną pysznej Jerozolimy.

— Użycz mi twej chustki, Weroniko — poprosił wieśniaczkę tego imienia, która mijając go twarz swoją z potu upalnego wycierała. Była to krašna, młoda niewiasta, ubrana z miejskiej mody w sposób niezwyczajny, a próżny.

Odparła mu ze śmiechem:

— Masz brudną, lepką twarz, zawalałbyś mi chustkę. Toćby się ludzie ze mnie śmiali, żem dla ciebie chustkę jedwabną zabrudziła!

Zatrzymał ją wejrzeniem i odrzekł z słodyczą:

— Wybacz, chciałem cię doświadczyć. Była ongiś niewiasta, która twarz moją, okrytą krwią i potem wielkiego utrudzenia, obtarła w chustę swoją. Niosłem wtedy krzyż odkupienia za grzechy świata na Golgotę. Czyż mnie nie pamiętasz, Weroniko?... Lecz niech ci to będzie odpuszczone, czyń odtąd dobrze i idź za mną.

To rzekłszy sięgnął za strzępy żebracze i podał jej chustę nieskalaną, jak obłok.

— Przyłóż mnie, jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramienia twego! — dodał echowym głosem.

Kobieta rozwarła chustę bezwiednie i krzyknęła. Widniało na niej odbicie twarzy znajomej, wypalone żarem śmiertelnej gorączki, o czole w cierniowej koronie, oczach nieziemskiego cierpenia, o policzkach i brodzie, pokrytych kroplami krwi. Wonczas dopiero rozpoznała z tego oblicza twarz świętego pielgrzyma, któremu ongiś gorsza od niej niewiasta w domu Szymona nie wahała się namaścić głowy najdroższym olejkiem spikonadrowym, nie wstydziła się umyć nogi i wytrzeć je własnemi włosami.

Janusz Stępowski.

(C. d. n.).

Przegląd religijny

KRONIKA OSTATNIEGO TYGODNIA

Na ostatniej konferencji księży biskupów w Poznaniu postanowiono by w lecie każdego roku dwaj księża biskupi mieli rekolekcje dla księży proboszczów w Częstochowie.

Rekolekcje takie zainaugurował Jego Em. Kardynał A. Hlond. Na rekolekcje zgłosiło się około 130 księży.

Piękne to dzieło przyczyni się napewno do pogłębienia życia duchownego wśród duchowieństwa i wymiany myśli duszpasterzy pomiędzy sobą w kwestjach pracy parafjalnej.

Węgry obchodząc uroczystości jubileuszowe ku czci św. Emeryka, urządziły w ubiegłym tygodniu w Budapeszcie międzynarodowy kongres nauczycieli szkół powszechnych i średnich oraz profesorów uniwersytetu. Obrady odbywały się w aulach uniwersytetu budapeszteńskiego. Sekcji uniwersyteckiej przewodniczył Kardynał Prymas Węgier Seredi.

Dnia 29 lipca katolicy norwescy obchodzili 900 rocznicę śmierci swego patrona św. Olafa.

Św. Olaf wstąpił na tron norweski w 1017 roku, przyjąwszy uprzednio chrzest. Jako król zajął się gorliwie nawracaniem swego kraju na wiarę chrześcijańską.

Niektórzy poganie norwescy wezwali wtedy króla duńskiego Kanuta Wielkiego i ten w 1028 roku zawładnął tronem norweskim, a św. Olaf uszedł do swego krewnego do Rosji i stamtąd szykował wyprawę na króla Kanuta. Podczas tej wyprawy w bitwie pod Stiklestad dnia 29 lipca 1030 roku zginął św. Olaf. Atoli syn jego w 1035 roku wypędził Duńczyków.

Św. Olafa mimo, że nie był oficjalnie kanonizowany, Norwegja uznała za swego patrona.

Na jego grobie wybudowano ogromną katedrę 112 metrów długą i 28 szeroką o 316 oknach i 3160 filarach. Pod kopułą znajdowało się ciało św. Olafa.

Kiedy Norwegja przeszła na protestantyzm zrabowano tę wspaniałą świątynię i nawet ciała św. Olafa nie pozostawiono w spokoju, gdyż zabrano złotą trumnę w której spoczywał. Obecny protestancki rząd z królem Haakonem VIII na czele, zorganizował uroczystości ku czci św. Olafa bez współudziału katolików norweskich, jakby św. Olaf był twórcą Kościoła protestanckiego.

Katolicy zaprotestowali przeciwko usunięciu ich od udziału w uroczystościach i wspólnie duchowieństwo i świeccy katolicy na czele z biskupem O. Offerdhal urządzili obchód ku czci patrona Norwegji. Bardzo czynny udział w tych uroczystościach katolickich wzięła znana i u nas powieściopisarka Sigried Undset.

Ciekawe zjawisko obserwujemy obecnie. Oto ni mniej ni więcej tylko donoszą w New Yorku że odjechała stamtąd pielgrzymka amerykańskich metodystów do Rzymu, aby jak mówią „uczcić Świętego Pawła i innych męczenników za wiarę". Mają oni następnie zwiedzić dolinę Pinerolo, Torre Pellice kolebkę jednej z sekt średniowiecza. Chcą oni wreszcie uczcić G. Bruno, Savanarolę, P. Sarpi, A. de Brescia i t. p."

Prasa włoska wita tę pielgrzymkę ze zdumieniem gdyż dopiero teraz dowiadujemy się jak pisze „Tribuna", że we Włoszech miały być centra protestantyzmu.

„L'Osserwatore Romano" dodaje ze swej strony, że „zamiast zwiedzać Rzym, Florencję, Wenecję gdzie pielgrzymi zobaczą wielkość i majestat katolicyzmu w sztuce świadczącej o historycznem przywiązaniu Włochów do Kościoła katolickiego, gdzie spotkają się z gorącą pobożnością ludności, raczej metodyści powinni jechać tam, gdzie się kłócili Luter, Zwigli i Kalwin. Pielgrzymkę swoją mogliby zakończyć w Genewie, gdzie zastanowiliby się w jaki sposób korzystał ze swej władzy cywilnej Kalwin paląc na stosie Michała Serweta, aby się pozbyć jak go nazywał heretyka.

Niedawno rząd niemiecki wystosował ankietę w celu ustalenia jak długo żyją siostry pielęgnujące chorych po szpitalach.

Przy wypełnianiu ankiety wymagana była liczba zmarłych i przyczyna śmierci za okres 25 lat.

Odpowiedź nadesłało 38 zakładów obejmujących 4029 sióstr i 240 zakonników które miały 2098 zgonów.

Z tego 1320 zgonów czyli 68 procent jako przyczyna śmierci podana była gruźlica, którą zarażono się przy chorych, zgromadzenia te bowiem nie przyjmują nikogo o słabym zdrowiu.

Obliczono średnio proporcjonalnie ze siostra, która wstępuje w 18 roku życia do zgromadzenia opiekującego się chorymi umiera o 25 lat wcześniej niż kobieta świecka.

Zakonnica, która wstępuje i ma lat 25 żyje tyle co i kobieta świecka w 58 roku życia i zakonnica lat 33 tyle żyje tyle ile kobieta świecka w 62 roku życia.

Cyfry, jak zaznaczyliśmy, są wyprowadzone jako średnio proporcjonalne z podanych 2098 wypadków zgonu. Świadczą one, że każda siostra zakonna wstępując do zgromadzenia, które opiekuje się chorymi zgóry już godzi się na krótsze życie i często musi być przygotowaną na chorobę zakaźną.

Czy to nie ciche ale heroiczne samozaparcie się biednej siostry zakonnej dla ideałów Chrystusa, które jej przyświecają w ciężkiej pracy i przy przedwczesnym zgonie.

W Belgji z okazji 100-lecia niepodległości katolicy urządzili szereg uroczystości, by uświetnić tę wielką rocznicę państwową. Rząd belgijski przychylny katolikom, ze swej strony pragnie Kościołowi katolickiemu okazać wdzięczność za wspólną pracę w ciągu ubiegłego stulecia.

Król i królowa przybyli na specjalne nabożeństwo z okazji 100-lecia niepodległości do wspaniałej świątyni Św. Goduli w Brukseli, a rząd wydał w Kongo znaczki pocztowe o motywach misyjnych. Jeden z takich znaczków przedstawia zakonnicę opiekującą się dziećmi tubylców drugi kobietę murzyńską, niosącą dziecko do szpitala misyjnego. Wydane znaczki mają na celu przyjście z pomocą katolickim misjom.

We Francji odbył się wspaniały kongres marjański w Lourdes, a obecnie ma miejsce „Francuski Tydzień Społeczny" w Marsylji, poświęcony zagadnieniu kolonji i stosunku do nich Kościoła katolickiego.

Portugalja znowu urządziła w Bradze wspaniały kongres apostolstwa modlitwy i poświęciła cały kraj Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

Z Rosji tylko daje się słyszeć odgłos zamykanych świątyń, deportowanie kapłanów i szyderstwa bezbożników.

Ks. dr. S. Grelewski.

Z WYCIECZEK PO BELGJI

POMNIKI PRZESZŁOŚCI I DZIEŁA TERAŹNIEJSZOŚCI

Międzynarodowy Kongres Profesorów gimnazjalnych, odbywający się w tym roku w Brukseli, połączony był z szeregiem wycieczek i przyjęć, których nie szczędziła nam gościnna Belgja, podejmująca nas z serdecznością, posuniętą aż do przepychu książęcego.

Na licznych bankietach obecni byli wyżsi dostojnicy państwowi, szereg przemówień świadczył o szacunku i uznaniu dla pracy profesorów szkół gimnazjalnych, wychowujących przyszłą elitę społeczeństwa. Poszczególne zaś miasta prześcigały się w urządzaniu przyjęć, w ułatwianiu wycieczek i zwiedzaniu tak licznych w Belgji zabytków sztuki, oraz wystaw, związanych z obecnym rokiem świętowania stuletniej rocznicy niepodległości.

Uczestnicy kongresu, po zwiedzeniu w bliskiem sąsiedztwie Brukseli znajdującego się muzeum kolonjalnego w Terveueren i wspaniałego ratusza Brukseli, oraz przedmieścia Scherbeck, udali się najpierw w góry Ardeńskie do słynnych grot stalaktytowych, oraz do pamiętnych z okresu wielkiej wojny miast: Dinaut i Namur.

Tutaj Niemcy dokonali na bezbronnej i niewinnej ludności cywilnej Belgji szeregu mordów, rozstrzeliwując w miasteczku Dinaut jednorazowo 660 osób, w tem kobiety i dzieci. Po rozstrzelaniu ofiar pod murem wrzucono zwłoki do Mozy. Na murze tym widnieje obecnie napis nad pomnikiem, utrwalający na wieki pamięć o barbarzyństwie teutońskiem.

W innym punkcie, na murach, okalających fortecę w Dinaut wzniesiono pomnik wyobrażający żołnierza francuskiego, rzucającego się w przepaść z murów fortecy, aby uniknąć poddania się Niemcom. Podobno było tam takich 20 bohaterów.

Zwiedzenie miasta Liège zakończyło podróż po Walonji, odczuwającej najsilniej wspomnienia przebytych cierpień w okresie okupacji niemieckie.

W Liège cały dzień poświęcono międzynarodowej wystawie, na której zwiedziliśmy w pierwszym rzędzie pawilon polski, prezentujący się poważnie, aczkolwiek zbyt mało reklamowy pod względem różnych efektów, których nie brak w innych pawilonach.

Na terenie Flandrji, będącej częścią Belgji, związaną z kulturą zbliżoną do holenderskiej, zwiedzono główne ośrodki: Antwerpję, Gandawę, Bruges i Ostendę.

Byliśmy w czasie tej podróży pod wrażeniem piękna starej sztuki flamandzkiej z jej cudnemi świątyniami, ratuszami, gmachami, obrazami Rubensa, Van Dycka, Van Eick'a i innych mistrzów. Na wystawie międzynarodowej w Antwerpji podziwiano całe miasteczko średniowieczne, zbudowane specjalnie na wystawę pod nazwą: „Vieille Belgique". W Gandawie odbyło się wspaniałe misterjum na tle murów starożytnej katedry, dostosowane do słynnego tryptyku mistrza Van Eick'a.

Pawilon polski na wystawie w Antwerpji, poświęcony polskiej marynarce, jest bardzo skromny i mało mówi o znaczeniu Gdyni dla naszego życia ekonomicznego. A szkoda, bo można było wyzyskać ten doskonały środek propagandy naszej idei morskiej, demonstrując w lepszy i bardziej poglądowy sposób nasz wywóz i przywóz przez Gdynię, nasz doskonały sposób wagonowego ładunku węgla i inne strony kolosalnych wysiłków, jakich dokonaliśmy w Gdyni.

Ostatni pożegnalny bankiet nad brzegami morza, w Ostendzie, zakończył wspólne wycieczki 300 uczestników międzynarodowego kongresu profesorów, wśród których Polacy zajmowali pokaźne miejsce. Prasa belgijska bardzo przychylne dla kongresu zajęła stanowisko, a w szczególności do polskiej delegacji, streszczając przemówienia dyr. Z. Degen - Slósarskiej i prof. Kwiatkowskiego, wygłoszone na bankiecie w Brukseli i drugie na przyjęciu w Gandawie.

Z. S.

Dział Prawniczy

ŻYCIE I PRAWO.

Ciągle słyszy się jak wielka rozbieżność jest między „suchym kodeksem" a prawem życia, jak bezdenna przepaść dzieli rzeczywistość dnia codziennego od prawa zawartego w ramach stalowych artykułów. Klasycznym przykładem tego może służyć zwłaszcza cały szereg praw, pozostawionych nam w spuściźnie po zaborach. Na terenie t. zw. ziem wschodnich Polski (województwa: wileńskie, nowogrodkie, poleskie i wołyńskie) ma dotychczas moc obowiązującą dość charakterystyczne prawo, które z całą świadomością rzeczy, można zaliczyć do rzędu praw barbarzyńskich.

Według bowiem art. 1134 i 1137 prawa rosyjskiego, prawnymi spadkobiercami zmarłego bezpotomnie właściciela dóbr, są wyłącznie jego bracia siostry a nawet ich zstępni. Jeżeli brak tych spadkobierców, to mogą dziedziczyć stryjowie i ciotki zmarłego, w braku tych, ich rodzeństwo. Natomiast jedną osobą wykluczoną od wszelkiego dziedziczenia jest matka zmarłego bezpotomnie właściciela dóbr, która nie posiada nawet prawa do dożywocia na jego dobrach.

Dlatego też nierzadkie są wypadki, że matka po śmierci dość zamożnego jedynego syna żyje w najokropniejszej nędzy, gdy w tym czasie, cioteczny brat, którego nieboszczyk mógł w życiu nigdy nie widzieć, staje się prawnym spadkobiercą całego majątku „nieznanego" wuja.

Dość charakterystycznie więc jest, że komisja kodefikacyjna mimo 10-letniego swego istnienia nie pomyślała o wydaniu noweli do tego barbarzyńskiego prawa, kategorycznie wykluczającego matkę z rzędu prawnych spadkobierców, czego nigdy i nigdzie w krajach zachodnich nie spotyka się.

W.

R. W. Mołodeczno. Koszty, powstałe z leczenia, wskutek wypadku zagranicą, nie może ponieść ani Skarb Państwa, a tem mniej gmina, w której Pan zamieszkiwał przed wyjazdem do Francji lub obecnie zamieszkuje. Napewno Pan posiada dowody, że choroba ta wynikła w czasie spełnienia funkcyj zawodowych w hucie. Oprócz odszkodowania, ma Pan bezwzględnie prawo do zwrotu kosztów leczenia w Polsce przez firmę francuską.

S. Z. Łowicz. Opodatkowanie broni myśliwskiej, jako przedmiotu zbytku jest możliwe jedynie w tym wypadku, jeżeli osoba posiadająca tę broń, nie uzyskała prawa polowania. Nie może mieć jednak miejsca zakwalifikowanie broni myśliwskiej do przedmiotu zbytku, jeżeli broń ta jest niezbędna danej osobie „do wykonywania prawa polowania". Ponieważ Pan uzyskując polowanie, uiścił opłatę, więc na podstawie p. 2. art. 21 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 roku, samorządy nie mają prawa ponownie obciążać źródeł, opodatkowanych już raz przez ustawę.

B. L. Piotrków. Według art. 274 ustawy o samorządzie gminnym z 1864 i opierając się na orzeczeniu Najwyższego Trybunału Administracyjnego (z dn. 7 lutego 1930 r. L. Rej. 1125/28), każda uchwała zebrania gromady włoskowej jest wówczas prawomocna, jeżeli otrzyma istotną większość głosów, natomiast żaden z artykułów ustawy z roku 1864 (art. 274, 272 lub 212) nie mówią o formalnej większości. Wobec tego do uprawomocnienia się uchwały w danej gminie, niezbędne jest uzyskanie zgody dwóch trzecich wszystkich włościan, mających prawo głosu na zebraniu gromady.

„Czytelnik" Baranowicze. Art. 87 ustawy z r. 1922 (poz. 164. Dz. Ustaw), należy się Panu zwrot kosztów podróży w obie strony, jeżeli przerwanie urlopu spowodowane było względami służbowemi. Stosuje się to jednak wówczas, gdy urzędnik przerywający urlop, wyjeżdża ponownie dla dokończenia urlopu. Koszty te nie mogą wynieść więcej, niż poniesiono je rzeczywiście przy pierwszym wyjeździe na odpoczynek. Według rozporządzenia z dn. 5 sierpnia 192? r. do kosztów tych należą jedynie koszty biletu kolejowego, koszty przewozu bagażu osobistego i t. p. W żadnym wypadku nie przysługują djety urzędnikowi państwowemu, który przerywa urlop.

Ch. Cz. Warszawa. Wrazie utraty posady z winy pracownika nie przysługuje mu prawo w ciągu trzech miesięcy do otrzymywania zasiłków z Funduszu Bezrobocia. Z zasiłku mogą być czynione potrącenia jedynie na rzecz gmin z tytułu opieki społecznej lub też za alimenty.

Listy, dotyczące działu prawniczego, należy kierować pod adresem redakcji z dopiskiem „Dział prawniczy".





Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych. Poleca **Pochmara** Zgoda 3, tel. 79-24

FUTRA

Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.

KACPRZYK

Nowogrodzka Nr. 27, tel. 249-08.

SZEWC ORTOPEDYSTA

A. BIERNACKI

Warszawa ul. Elektoralna 19 m. 17



wykonywa: wszelkie roboty wchodzące w zakres obuwia ortopedycznego według ostatnich wymagań ortopedji.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych

Z. GĄSIOROWSKI

Warszawa, Żytnia Nr. 27.

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki; Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.

„FLORYDA"

Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

ORTOPEDYSTA-SZEWC

Stanisław Rumiński

Warszawa, Podwale 18 wejście od Piekarskiej tel. 540-18.



Przyjmuje obuwie ortopedyczne do aparatów i krótkich nóg, platfus, odciski, nogi guzowate i inne zboczenia. Wykonywa się według ostatnich wymagań ortopedji chirurgicznej

MEBLE, otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama.

Młody, energiczny biuralista, z ładnym charakterem pisma, b. kilkuletni przodownik policji, prosi o jakąkolwiek pracę, nawet fizyczną. Wiadomość: Okopowa 13 m. 59 dla C. D.

OGRODZENIA DRUCIANE

L. Mieczyński

Warszawa, Elektoralna 19, tel. 215 - 44. Egzyst. od 1855 r.

GOŚĆ NIEDZIELNY

Ilustrowany tygodnik katolicko-społeczny

jest najtańszem pismem ilustrowanem w Polsce

Gość Niedzielny redagowany jest w duchu szczerze katolickim, a artykuły jego omawiają całokształt życia katolickiego. Ilustracje ze świata katolickiego i życia społecznego wykonane są pierwszorzędną techniką rotograwurową.

Przedpłata kwartalnie złotych 2.40, miesięczna 80 groszy, numer pojedyńczy 20 groszy.

„GOŚCIA NIEDZIELNEGO" należy żądać przy każdym kościele kat. i u sprzedawców gazet.

Numery okazowe wysyła bezpłatnie administracja w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 58.

Mieszkańcom miasta stoł. Warszawy i okolicy, podajemy uprzejmie do łaskawej wiadomości, iż gen. przedstawicielstwo i skład główny „GOŚCIA NIEDZIELNEGO" na Warszawę i okolicę znajduje się w CENTRALI PISM KATOLICKICH

„KRONIKA RODZINNA" w Warszawie, Podwale 4 tel. 15-95.

Tamże można otrzymać numery okazowe i zamawiać „Gościa Niedzielnego" w prenumeracie miesięcznej i kwartalnej.





NIGDY SŁOŃCE nie zaszkodzi świeżości Waszej cery, jeśli smarować będziecie twarz jeszcze wilgotną po umyciu, rano i wieczorem

Crème Simon

pozbawionym wszelkich składników tłustych, a jednak doskonale przenikającym pory skóry. Rozsmarować lekko, aby krem wniknął w naskórek, następnie wysuszyć i przypudrować Pudrem Simon'a.

W czasie upałów nos Wasz nie będzie błyszczał, cera zachowa świeżość i będziecie zabezpieczone przed spiekotą.

Crème, Poudre & Savon Simon

PARIS

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne

Mocne i trwałe, konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego 50% oszczędności opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość. Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)



prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW

wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA kościelne i cment. balkony, balustrady, okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

Gdzie można najtaniej kupić?

FUTRA

FUTRA

Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne

M. PLESZOWSKI

Chmielna Nr. 35 tel. 65-51.

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma:

CZYŻEWSKI

Złota Nr. 15.

Zakład Krawiecki

JAN ŚNIEGUŁA

ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski

C. BORKOWSKI

w Warszawie, Marszałkowska 39-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

Krawiec Męski

WŁ. GODLEWSKI

Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE



Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER

Trębacka Nr. 11.

MEBLE

Fabryczne Składy Mebli

M. KLASURA

Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca

F. URBANOWSKI

Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

MEBLE

Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.

STEFAŃSKI

OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE

Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.

L. SZABŁOWSKI

Bracka Nr 6.

POŃCZOCHY. TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy

JULJAN CYBULSKI

Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE



PASY lecznicze i uszczuplające **GUMOWE** pończochy na żylaki

ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**

Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro

CENY PRZYSTĘPNE

Protezy z duraluminium



niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze-ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLERA

MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro. telefon 145-52.

Medale złote: Petersburg 1913, Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska

SZKOŁY KROJU

Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu

CZESŁAW KUROWSKI

Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 37, tel. 101.71.

WYŻYMACZKI

Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, serwisy stołowe, szkło i porcelana, naczynia aluminiowe.

„WYGODA"

Marszałkowska 38 m. 20. II brama.

RÓŻNE

Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych

S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC

Nowy Świat Nr. 35. w podwórzu. Tel. 149-29.

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-CIA BABICZ

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Zakład KAMIENIARSKI

Wykonywa roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.

PATEFONY

prawdziwe poleca Główny Skład

ADAM KLIMKIEWICZ

Marszałkowska Nr 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.



Polacy za kordonem i na emigracji

W Niemczech.

Konsulat polski w Pile

Poselstwo polskie w Berlinie zawiadomiło dnia 25 lipca b. r. urząd Spraw Zagr. w Berlinie, że Rząd Polski przemianował wicekonsulat w Pile na konsulat Rzeczypospolitej Polskiej.

Centralny Komitet Wyborczy Polaków

Po obradach kierowników życia polskiego na Śląsku Opolskim, na których zadecydowane zostało wzięcie udziału w wyborach do Reichstagu na jednolitą listę, spodziewane jest w najbliższym czasie zwołanie do Berlina Centralnego Komitetu Wyborczego Polaków w Niemczech. W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich terenów, na których mieszka ludność polska. Centralny Komitet Wyborczy ustali ostatecznie wspólną listę państwową do Parlamentu Rzeszy oraz linje wytyczne całej akcji wyborczej Polaków w

O szkolnictwie polskiem

P. Poisson w „Revue des Deux Mondes" podaje szereg cyfr, ilustrujących wymownie stan szkolnictwa polskiego w Niemczech:

Na Górnym Śląsku niemieckim konwencja genewska znalazła za stosowanie i to bardzo niedostateczne jedynie w szkolnictwie początkowem: dnia 1 czerwca 1928 r. na 80 tysięcy dzieci polskich zaledwie 506 otrzymywało naukę w języku polskim, 719 chodziło w szkołach niemieckich na kurs języka polskiego, a 3706 uczyło się katechizmu po polsku.

W prowincji, którą Niemcy nazywają Marchją Graniczną Poznańską i Zachodnio - Pruską świadomość narodowa Polaków pozostała bardziej rozbudzona, niż gdzieindziej.

Polacy nie wyrzekają się swoich praw, nalegają i często udaje się im pokonać bezczynność lub złą wolę administracji pruskiej.

W Prusiech Wschodnich 286 dzieci polskich w 15 szkołach niemieckich chodzi na lekcje mniejszościowe języka polskiego, czyli drobny ułamek, gdyż Mazurzy, którzy zamieszkują południową część Prus Wschodnich i którzy, choć protestanci, są Polakami z rasy i z serca, nie mogą, mimo swych wysiłków, korzystać z rozporządzenia z 31-go grudnia r. 1918, gdyż uważani są jako stanowiący osobną narodowość.

Rozporządzenia z r. 1918 niepodobna również zastosować w Westfalji i Nadrenji, gdzie znajduje się około 100 tysięcy robotników polskich. Ale urządzili oni wśród wielkich trudności kursy prywatne nauki języka polskiego, którego uczą bardziej wykształceni z pośród nich samych. Energia Polaków pokonywa trudności i dzieci uczą się języka macierzystego wieczorem lub po południu, dwie lub cztery godziny na tydzień, z roku na rok coraz liczniej. Rozrost tej nauki jest uderzający: w r. 1924 było 7 kursów z 168 dziećmi, a w r. 1928 w tej samej okolicy 39 kursów z 78 klasami i 2379 uczniami.

W Berlinie i reszcie Niemiec, we Wrocławiu, Hanowerze, Hamburgu, Saksonji, mimo rozproszenia na wysepki urządzili Polacy kursy języka polskiego, które rozwijają się prawidłowo.

Liczby te pozwalają porównać stan szkolnictwa polskiego, zapewnionego przez państwo, z wynikami, które Polacy osiągnęli już własnym wysiłkiem. Okazuje się, że mimo trudności wszelkiego rodzaju, z któremi Polacy codziennie się spotykają, osiągnęli oni wyniki o wiele znaczniejsze niż to, co zrobiły władze Rzeszy i Prus, na których zadanie to spoczywało i które się przed nim uchyliły.

Dzieci polskie, które nie mogą lub nie chcą, gdyż rodzice ich boją się ucisku, chodzą do szkoły niemieckiej, gdzie są przedmiotem szczególnego nadzoru. Są surowo karane, jeśli między sobą mówią po polsku. Aby uniknąć tych kar zbyt okrutnych, są często zmuszane do wzajemnego szpiegowania się i donosicielstwa. Jakież sumienie może się nie oburzać wobec tych sposobów przewrotnych, które zmierzają do zniemczenia duszy Polaków i które zarazem znieprawiają charakter dzieci, ucząc je żyć w stanie nieufności wzajemnej. Ale ludność polska jest bezbronna wobec szowinizmu nauczycieli pruskich; władze odpowiedzialne, powiadomione o wypadkach takich licznych i powtarzających się, wzbraniały się zawsze wystąpić przeciw sprawcom.

Polacy w Niemczech stawiają opór wszystkim tym prześladowaniom, wiedząc dobrze, iż naród ujarzmiony nie zginie, jeśli umie wobec wszystkich i przeciw wszystkim zachować swą mowę.

Na Litwie.

Z prześladowań prasy polskiej

Dnia 28 lipca minęły dwa miesiące od chwili, gdy redaktor odpowiedzialny „Dnia Kowieńskiego" p. Bolesław Butkiewicz, ukarany wyrokiem Komendanta wojennego, został osadzony w kowieńskiem więzieniu ciężkich robót przy ul. Mickiewicza w Kownie.

Jak wiadomo, p. Butkiewicz zrzekł się 3 tysięcy litów, złożonych przez społeczeństwo dla wykupienia go z więzienia i przeznaczył sumę tę w całości na zorganizowane przez Towarzystwo „Pochodnia" kolonje letnie dla dzieci, sam zaś zdecydował odbyć do końca w więzieniu wyznaczoną mu karę.

Jakkolwiek termin odbycia kary upływał w poniedziałek rano, w sobotę wieczorem nagle otrzymano wiadomość, że p. Butkiewicz zostanie zwolniony w niedzielę, dnia 27 ub. m. o godz. 8 rano. Była to niespodzianka, która, jak widać, komuś była potrzebna z pewnych względów.

W niedzielę więc rano przedstawiciele redakcji „Dnia Kowieńskiego" oraz kilku polskich organizacyj społecznych udali się pod gmach więzienia celem spotkania p. Butkiewicza w chwili jego zwolnienia. Tu jednak napotkano na przeszkody. P. Butkiewicz został odstawiony z więzienia do urzędu policji kryminalnej przy ul. Leśnej, skąd go ostatecznie wypuszczono na wolność. Tutaj też go wreszcie udało się spotkać. Po serdecznem powitaniu przez obecnych p. Butkiewicz udał się do swego prywatnego mieszkania.

Czechosłowacja.

Świetny wynik wpisów do szkół polskich

Ostatnie tygodnie, poprzedzające wpisy szkolne są dla ludności polskiej w Czechosłowacji okresem cięższej próby.

Ludność ta, rekrutująca się niemal wyłącznie z warstw robotniczych i małorolniczych, zależnych pod względem ekonomicznym od czeskich i niemieckich pracodowców jest przedmiotem presji na kopalniach i w fabrykach, na kolejach, w lasach i dobrach państwowych. Trzeba rzeczywiście wielkiego hartu ducha i wysokiego uświadomienia narodowego, jakie charakteryzuje tamtejsze społeczeństwo polskie, aby przejść zwycięsko poprzez wszystkie niebezpieczeństwa, czyhające na zgubę duszy polskiej.

W bieżącym roku szkolnym polskość znakomicie przeszła swoją próbą ogniową. Urzędowe wyniki czechosłowackie stwierdzają poważny przyrost dziatwy w szkołach polskich. O ile w poprzednim roku analogiczne zjawisko dało się zaobserwować na terenie więcej rolniczego powiatu czesko - cieszyńskiego, to w b. r. fala odzyskiwania dzieci polskich ze szkół obcych objęła także przemysłowy powiat frysztacki, gdzie robotnik polski na każdym kroku spotyka się z agitacją inżyniera i sztygara czeskiego.

W powiecie frysztackim wpisano do polskich szkół wydziałowych 731 dzieci, do szkół ludowych 3954, razem 4685 dzieci, a więc o 99 więcej niż w roku poprzednim. W powiecie frydeckim i morawsko-ostrawskim zapisano 453 dzieci. Na powiat cz. cieszyński przypada 6650 dzieci. Wliczając uczniów gimnazjum orłowskiego i seminarjum ostrawskiego dochodzimy do liczby 12 tysięcy kilkudziesięciu dzieci. Przyrost dzieci polskich w powiecie cieszyńskim osięga liczbę 300. W tym powiecie pozycje ludności polskiej są najmocniejsze.

Jakkolwiek i powiat frysztacki wykazuje faktyczną większość polską, to jednak napór elementu czeskiego jest tu mocniejszy, wskutek czego niektóre językowo polskie gminy podlegają wpływom czeskim. Natomiast w powiecie czesko - cieszyńskim po chwilowej depresji, spowodowanej rozstrzygnięciem kwestji cieszyńskiej i uciskiem narodowościowym, zwłaszcza w pierwszych latach po przydzieleniu do Czechosłowacji żywioł polski po woli przychodzi do siebie i odzyskuje z powrotem to, co przejściowo znalazło się w rękach obcych.

Świadczą o tem choćby ostatnie wyniki wyborcze, które nietylko powiększyły liczbę mandatów polskich, lecz również przyniosły większość polską w kilku gminach „czeskich".

Z tegorocznych wyników wpisów do szkół polskich w Czechosłowacji tamtejsze społeczeństwo polskie może być w pełni zadowolone. Należy oczekiwać, że w następnych latach proces konsolidacji polskości przyniesie dalsze sukcesy przy wpisach szkolnych.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Wyzysk chrześcijańskich pracowników. — Sprawa wyzysku robotników chrześcijańskich przez żydowskich fabrykantów jest w Wilnie sprawą b. aktualną i powtarzającą się stale. Ostatnio notujemy fakt następujący:

Przed kilkoma dniami odbyła się u Inspektora Pracy konferencja porozumiewawcza pomiędzy dwoma żydowskimi fabrykantami a przedstawicielami robotników, należących do Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Szewców. Na konferencji tej robotnicy domagali się nieobniżania i tak już niskich cen.

Do porozumienia jednak nie doszło, gdyż pracodawcy żydzi nietylko że nie zgodzili się na dotychczasową płacę robotników, ale zapowiedzieli, że będą płacić w przyszłości wekslami. Wobec takiego postawienia sprawy, mocno krzywdzącej robotnika, uchwalono przystąpić do obrony swych praw, nie wyłączając ostatecznej broni — strajku. (KAP).

WOJ. LWOWSKIE

PRZEMYŚL.

Podpalenie domu. — Dnia 1 b. m. o godz. 4-ej nad ranem powstał pożar w domu Soni Metzger w Buszkowicach pod Przemyślem. Ogień zauważyli domownicy i ugasili go.

Jak wykazało śledztwo, pożar powstał z podpalenia. Podpalacze rzucili na strych przez okno szmatę nasyconą naftą.

Policja aresztowała już jednego z podpalaczów, niejakiego Włodzimierza Dutka, ślusarza z Buszkowic.

Ustalono, że pozostaje on w ścisłym kontakcie z ukraińską nacjonalistyczną organizacją terrorystyczną i jest wybitnym członkiem miejscowego stowarzyszenia ukraińskiego „Sokil".

Zamach był dokonany na tle politycznem. Podpalaczom zależało na wyrugowaniu ze wsi miejscowych żydów.

Sprawcy zamknęli uprzednio drzwi domu z zewnątrz, aby uniemożliwić domownikom ratowanie się ucieczką.

Wilno

Tratwa sowiecka. — Jak donoszą z granicy sowieckiej, niedawno rozbiła się na Dźwinie wielkich rozmiarów tratwa, pławiona z Sowietów.

Flisaków uratowano i wyciągnięto na brzeg polski. Zostali oni przekazani władzom sowieckim.

Część tratwy udało się uratować, reszta rozbita, uniesiona została przez wodę.

Obława na Górze Zamkowej. — Żołnierz stojący na posterunku koło składów wojskowych przy ul. Syrokomli został w nocy znienacka obrzucony gradem kamieni od strony Góry Zamkowej. Jeden z kamieni uderzył wartownika w czoło, co spowodowało, że począł on strzelać alarmując przez to całą wartownię. Zarządzona na terenie Góry Zamkowej obława nie doprowadziła do ujęcia sprawcy rzucania kamieni.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA

Nowy dworzec. — W Urzędzie Morskim omawiana była sprawa budowy nowego dworca pasażerskiego w porcie, który ma stanąć na molo pasażerskiem. Pociągi pasażerskie w ten sposób będą bezpośrednio podchodziły pod sam okręt.

Dalsza rozbudowa. — Na ostatniem posiedzeniu Rada Miejska przyjęła plan rozbudowy miasta, opracowany przez magistrat i uchwaliła statut miejskich zakładów kanalizacyjnych i wodociągowych. Temsam zakłady te wyodrębniają się z pod zarządu magistratu. Następnie uchwaliła budowę dwuch szkół powszechnych, jednej na Oksywji, drugiej — przy drodze witowińskiej.

BYDGOSZCZ.

Zderzenie samochodów. — W dniu 31 lipca r. b. na szosie pomiędzy Wąbrzeźnem a Golubiem wydarzyła się katastrofa samochodowa. W chwili mijania się zderzyły się z sobą dwa samochody, z których jeden odrzucony w bok wpadł na przydrożne drzewo, ulegając zupełnemu zdruzgotaniu.

Znajdujący się w samochodzie właściciel dóbr Zarębski z Dobrzynia, adwokat Połtowicz z Golubia, oraz szofer odnieśli bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne i zewnętrzne.

W stanie nieprzytomnym odwieziono ich wszystkich do szpitala w Golubiu.

Zabity oszczepem. — Onegdaj w czasie ćwiczeń lekkoatletycznych na boisku Sokoła w Bydgoszczy, 18-letni sokół Bernard Grahms został ranny oszczepem w głowę tak nieszczęśliwie, że w kilka godzin po wypadku zmarł.

Wilno

Kurjer bolszewicki. — W chwili usiłowania przekroczenia granicy został zatrzymany pewien osobnik legitymujący się fałszywym dowodem osobistym na nazwisko Elji Mejlacha Szona.

Znaleziono przy nim podczas rewizji osobistej obfity materjał, z którego wynika, że był on kurjerem polskiej organizacji komunistycznej, udający się do kierownictwa akcją komunistyczną na terenie sąsiedniego państwa. Przy osobniku tym znaleziono również materjał, zawierający personalja szeregu wybitnych działaczy komunistycznych na terenie miasta Wilna.

Z papierów, znalezionych przy aresztowanym wynika również, że przebywał on bezpośrednio przed swoim przyjazdem na terenie Gdańska.

WOJ. WARSZAWSKIE

ZABORÓW.

Atak wścieklizny. — Wieś Lipków, koło Zaborowa pod Warszawą, wstrząśnięta jest tragicznym wypadkiem, jakiego ofiarą padł 19-letni mieszkaniec tej wsi, Antoni Leszczyński.

Jeszcze 5 lipca pokąsany on był przez psa, podejrzanego o wściekliznę. Policjant miejscowy zdołał psa zastrzelić, ponieważ zaś podejrzany pies pokąsał jeszcze 9 innych psów w Lipkowie — zastrzelił również i te.

W dniu 30 ub. m., a więc w 25 dni po pokąsaniu Leszczyński począł zdradzać objawy ostrego szału, rzucając się na swych krewnych.

Z trudem obezwładniono chorego i przewieziono go do instytutu Pasteurowskiego w Warszawie, gdzie zastosowano zastrzyki przeciw wściekliźnie.

WOJ. LUBELSKIE

LUBLIN.

Ujęcie morderców. — Przeprowadzone przez policję dochodzenie wykazało, że morderstwa posterunkowego Karola Tarafy z Puław dokonali Niewiadomski vel Niedopytalski vel Malinowski lat 40-tu, mieszkaniec wsi Garbatka, pow. Kozienice, oraz Gołąbek Stanisław również z Garbatki, którzy zostali aresztowani. Obu zatrzymanych odesłano do więzienia na Zamku w Lublinie.

Co słychać w Warszawie?

Szkodliwa działalność

SOWIECKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Uważamy za swój obowiązek zwrócenie uwagi na szkodliwą działalność prowadzoną przez Sowiecki Czerwony Krzyż. Akcja ta została już zdemaskowana na XII Międzynarodowym Zjeździe Czerwonego Krzyża w 1928 r. w Hadze, gdzie podano do wiadomości publicznej szereg dokumentów.

W ostatnim czasie liczne enuncjacje oficjalne prasy sowieckiej, jak też uzyskanie nowych obciążających danych, podkreśliło jeszcze bardziej szkodliwość Sowieckiego Czerwonego Krzyża w Międzynarodowem Porozumieniu Czerwonych Krzyży. Zbrodnicza działalność Sowieckiego Czerwonego Krzyża polega na:

1) zdemaskowanych wielokrot nie faktach szpiegostwa na rzecz rządu Sowieckiego i Kominternu;

2) dążenia do wywołania wszechświatowej rewolucji na podstawie rozniecenia walki klas, zgodnie z zasadami komunizmu;

3) oparciu akcji na nienawiści, co stanowi zasadniczą rozbieżność z istotnemi, humanitarnemi zasadami Międzynarodowego Porozumienia Czerwonych Krzyży;

4) profanacja Krzyża, który,, jako najświętsze godło miłosierdzia chrześcijańskiego, nadużywa ne jest przez komunistów, głoszących w swych zasadach bezwzględną walkę z Krzyżem.

Fakt przynależności Sowieckiego Czerwonego Krzyża do Międzynarodowego Porozumienia ze względu na przytoczone okoliczności może bardzo niekorzystnie odbić się na dotychczasowym wysokim autorytecie i bezgranicznem zaufaniu, któremi się tak zasłużenie cieszy działalność Czerwonego Krzyża w społeczeństwach państw cywilizowanych.

Zdaniem naszem, Polska, tak zawsze przodująca w szlachetnych poczynaniach ludzkości powinna i w danym wypadku wystąpić z inicjatywą na forum międzynarodowem, celem uchronienia wyeliminowania Sowieckiego Czerwonego Krzyża z Międz. Porozumienia tej instytucji od nie uniknionych i niepożądanych kon sekwencyj wypływających z faktu udziału komunistów w jej pracach.

Międzynarodowy zjazd

W obronie rolnictwa

W pierwszych dniach sierpnia r. b. odbyć się ma w Warszawie Międzynarodowa Konferencja Zbożowa państw Europy bliskiego Wschodu.

W naradach wezmą udział ministrowie rolnictwa: Estonji, Łotwy, Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Węgier, Rumunji i Bułgarji. Zaproszenia na konferencję rozesłał pan min. Rolnictwa Polski, jako inicjator zjazdu.

Konferencja ma na celu utrzymanie cen produktów rolnych, zwłaszcza zboża, na rynkach światowych i obronę interesów wspólnych rolnictwa wymienionych krajów.

ROZBICE KASY

UJĘCIE CZTERECH WŁAMYW ACZY — KASIARZY

Do mieszkania właścicielki domu na Rynku Starego Miasta Nr. 1, Seweryny Nowca, w czasie jej 2-godzinnej nieobecności, dostali się włamywacze do lokalu frontowego na I piętrze. Tam posiłkując się „rakiem" rozpruli „na zamek" (czyli frontową ścianę) kasę ogniotrwałą, stojącą w gabinecie. — nie obłowili się wielce, gdyż znaleźli tylko biżuterję, nowe platery firmy „Norblin, Buch i Werner" oraz dolarówkę Nr. 977748 na ogólną sumę 1,000 zł. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży urząd śledczy i policję I kom.

Z oględzin miejsca przestępstwa wynikło, że kasiarze nie pozostawili żadnych śladów, ponieważ „pracowali" w rękawiczkach. — Po przeprowadze niu wywiadów i obserwacji, kierownik agentury śledczej Zygmunt Żelaźnicki wpadł na trop szajki włamywaczów grasującej już od dłuższego czasu, w dzielnicy Staromiejskiej. Przywódcą jej był 30-letni Józef Podgórski (Freta 14), członkami zaś: 26-letni Franciszek Feder (Rybaki 29), 36-letni Czesław Karasiński (Brzozowa 20) i 21- letni Czesław Cyrczak (Rynek Starego Miasta.)

Aresztowani nie przyznali się do współudziału w przestępstwie, jednak podczas konfrontacji i dalszego dochodzenia udowodniono im wszystkim winę w rozbiciu kasy, tembardziej, że każdy z nich figuruje już w kartotekach urzędu śledczego

Decyzją sędziego śledczego wspomniana czwórka została osadzona w więzieniu. Nad odzyskaniem skradzionych łupów pracuje nadal policja.

PRZYSPIESZENIE ROBÓT

Na placu Teatralnym

Roboty, mające na celu uregulowanie pl. Teatralnego, będą ukończone nieco wcześniej, niż przewidywał to plan robót, dzięki w pierwszym rzędzie względnej pogodzie, a następnie intensywnej pracy. Roboty te miały być ukończone w połowie przyszłego miesiąca, będą jednak gotowe w pierwszych dniach września..

Oprócz robót asfaltowych, obec nie urządzony jest podjazd do Teatru Narodowego, pośrodku którego przewidziane jest miejsce na pomnik Bogusławskiego. Pozostaje tylko wyasfaltowanie przestrzeni przed ratuszem oraz przed Teatrem Narodowym, nadto ułożenie wysepki w kształcie podwójnej litery T., wewnątrz której będzie się mieścił postój dorożek samochodowych.

Wysepka ta urządzona będzie pośrodku placu między teatrem i magistratem.

Wypadki

ZŁODZIEJE W KANCELARJI PARAFJALNEJ. Wczoraj w nocy, do kancelarji parafjalnej przy kościele Najśw. Marji Panny na Nowem Mieście, za pomocą wyjęcia szyby w oknie, dostali się nieznani sprawcy, okradając kasetkę w której znajdowało się 40 zł. gotówką, oraz różne dowody i dokumenty metrykalne. Złodzieje gospodarując porozrzucali księgi akt stanu cywilnego.

W lokalu tym w przyległym pokoju nocowała p. M. Popławska, pomocnica sekretarza kancelarji Piotrowskiego. Słyszała ona w nocy — jak zeznaje — brzęk szyby i szmery operujących opryszków, jednak w obawie o życie — nie podniosła alarmu.

WĘDRÓWKA WŁAMYWACZÓW I ZNACZNA KRADZIEŻ. Przy ul. Grzybowskiej 35, na posesji należącej do zjednoczonych browarów „Haberbusch i Schiele" mieszczą się olbrzymie składy międzynarodowego towarzystwa transpotru i żeglugi sp. akc. Wczoraj w nocy nieznani złodzieje obrali składy za teren swych wypraw, pomimo że pełni tam w nocy służbę dwóch dozorców.

Złodzieje dostali się najpierw na posesje Nr. 39, następnie przez parkan, wysoki przedostali się — pod Nr. 37 i wreszcie — znowu przez parkan pod Nr. 35 — do piwnicy, gdzie wyłamali kraty w oknie. Następnie obcięli osiem kłódek przy drzwiach, plądrując w składach na parterze, I-szym piętrze i wreszcie przedostali się na drugie piętro — do składu drogocennych towarów. Stamtąd skradli 656 skórek karakułowych, które zabrali w 6 worków. — Wartość skórek około 25.000 zł.

Włamywacze musieli być prawdopodobnie spłoszeni, gdyż cześć towaru po drodze porzucili, a nadto pozostawili gumowy wąż, po który opuszczali się przez parkany. Składy są asekurowane od kradzieży. Na miejsce przestępstwa przybyli przedstawiciele urzędu śledczego i VI-go komis., którzy prowadzą energiczne dochodzenie. — Przypuszczać należy, że włamywacze zabrali łup na oczekującą w pobliżu taksówkę lub wózek.

DZIAŁ OFIAR.

REDAKCJA NASZA PRZYJMUJE OFIARY NA RZECZ KOMITETU UTRWALENIA PAMIĘCI MJR. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.

Obniżenie

Ceny chleba

Związki piekarskie zawiadomiły komisarjat rządu, że od poniedziałku, 4 b. m., obniżają ceny chleba pytlowe go z 43 do 42 gr. w hurcie i z 45 do 44 gr. w detalu za kg. Ceny pozostałych gatunków chleba zachowano bez zmiany.

O zwrotne subsydja

Dla nowych linij autobusowych

Naczelna organizacja właścicieli przedsiębiorstw autobusowych zamierza wystąpić z memorjałem do ministerstwa robót publicznych w sprawie przyznawania zwrotnych subsydjów, których spłata rozłożona byłaby na kilka lat dla przedsiębiorstw autobusowych na wyłącznie nowych linjach w pierwszych latach ich prowadzenia.

ZAPASY OPAŁU

Dla Warszawy

Miejski wydział zaopatrywania przystąpił już do zmagazynowania większych zapasów opału dla stolicy. W składach miejskich skoncentrowanych zostanie 120 wagonów węgla i 60 wagonów drzewa opałowego, co umożliwi regulowanie cen w Warszawie.

20 NOWYCH ULIC

Na przedmieściach

Narówni z działem ogrodniczym. który zatrudnia przy robotach plantacyjnych 500 bezrobotnych, dział komunikacji doprowadził liczbę zajętych przez siebie bezroboczych do 500. Zatrudnieni są oni głównie na robotach ziemnych przy niwelacji terenu pod budowę nowych ulic. Roboty te prowadzone są na przeszło 20 ulicach, na całym szeregu przedmieść.

ZAKAZ PRZECHODZENIA JEZDNI

W dowolnych punktach

Komisarjat rządu zwrócił się do p. prezydenta miasta z przedstawieniem, że ruch pieszy, wymagający w Warszawie unormowania ze względu na brak wydyscyplinowania przechodniów, nie może być uregulowany dopóki nie będą wyznaczone przejścia przez jezdnie dla pieszych.

Ponieważ sprawa wprowadzenia zakazu przechodzenia przez jezdnie w dowolnych punktach, w związku z wzmagającym się ruchem, staje się coraz bardziej konieczną, komisarjat rządu prosi p. prezydenta miasta o przyśpieszenie wykonania odpowiednich robót, o co zresztą już niejednokrotnie do zarządu miasta się zwracał.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

Radjo

Program Polskiego Radja na wtorek, dnia 4-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58* i *19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10—13.00*. Muzyka gramof. *16.15—17.10*. Muzyka gramof. *17.10—17.25*. „Chwilka lotnicza". *17.35*. Odczyt z Krakowa. *18.00*. Koncert popul. *19.00—19.20*. Rozmaitości *19.50*. Transm. z Poznania. Opera „Tosca" Pucciniego. *22.25*. Feljeton t. „Marzyciele nad Lemanem".

KRAKÓW: *12.10—13.00*. Muzyka gramof. *16.15—17.35*. Muzyka gramof. *17.35—18.00*. Odczyt p. t. „Adrja i Bałtyk", *18.00—18.35*. Aud. 16 rocznicy wymarszu legjonistów z Krakowa. *18.35—19.00*. Transm. z Warsz. *19.00*. Rozmaitości. *19.50*. Opera z Poznania. *22.25*. Transm. z Warsz.

POZNAŃ: *13.05—14.00*. Koncert gramof. *17.15*. Radjografja. *17.25—17.45*. „Tydzień Radjowy". *17.45—18.00*. Nadpr. *18.00*. Koncert z Warsz *19.00—19.50*. Radjogawęda żołnierska. *19.50—22. 45*. Opera „Tosca" Pucciniego. *23.00—24.00*. Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—13.00*. Koncert gramof. *16.20—17.35*. Koncert gramof. *17.35—18.00*. Odczyt z Krakowa. *18.00*. Koncert z Warsz. *19.00*. Odcinek powieściowy. *19.15—19.25*. Rozmaitości. *19.25—19.50*. „Konkurencja portów niemeickich a Gdańsk". *19.50—22.25*. Transm. z Poznania. Op. „Tosca" Pucciniego. *22.25*. Feljeton z Warsz. Po feljetonie kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. oraz nadprogram (do godz. 24.00).

WILNO: *12.05—12.35*. Muzyka gramof. *17.20—17.35*. Kom. Zrzesz. Mł. Rzemieśl. *17.35—10.00*. Odczyt z Krakowa i koncert z Warsz. *19.00—19.25* „Opowiadania dla dzieci". *19.25—19.45*. Odcinek powieściowy. *20.05—20.30*. „Przez białe okulary" — wesoły feljeton. *20.30—22.30*. Koncert.

LWÓW: *12.05—13.00*. Koncert gramof. *17.35*. Odczyt z Krakowa. *18.00*. Koncert z Warsz. *19.00*. Rozmaitości. *19.50*. Transm z Paznania.

ŁÓDŹ: *11.58O19.50*. Transm. z Warsz. *19.50—22.25*. Transm. z Poznania. *22.25*. Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE: *19.30. Sztutgart*. Koncert filharm. *20.00. Monachjum*. „Die Markesa von Almeria" — słuchow. *20.00. Hamburg*. „Spotkania na wiejskiej uliczce" — radjofilm. *20.00. Wrocław*. Koncert Śląskiej Orkiestry Filharm.

SCHRONISKO ŚW. FRANCISZKA

W nieruchomości przy ul. Karolkowej Nr. 45 mieści się miejskie schronisko dla chroników, które do 12 czerwca r. b. pozostawało we władaniu marjawitów. Celem zaakcentowania obecnego charakteru tej instytucji, wydział opieki społecznej magistratu pozwolił schronisku nadać nazwę św. Franciszka a Paulo.

O ile pozwolą na to środki w przyszłości, na froncie bramy zakładu będzie ustawiona figura św. Franciszka, jako patrona schroniska.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej:

6. Franciszkańska. Świątek Zofja wdowa bez pracy — dzieci drob. 4, 45 Miła. Kaczmarek Kazimierza, wdowa bez pracy — dzieci drob. 4, 48 Pawia, Walerych Felicja, mąż chory — dzieci drob. 4, 65 Dzielna. Sylwestek Felicja, wdowa bez pracy — dzieci drob. 4, 5 Słodowiecka. Jungowska Stanisł., wdowa bez pracy — dzieci drob. 5.

Ze sportu

Kalendarzyk niedzielnych imprez

Dzisiaj w niedzielę odbędą się następujące ważniejsze imprezy sportotowe:

Piłka nożna.

Boisko Skry, godz. 17.30, mecz o mistrzostwo kl. A. Skra — AZS. O godz. 15.30 mecz Skra II — AZS II.

Boisko AZS, godz. 17.30, mistrz. kl. B Sokolęta — Czarni.

Boisko Marymontu, godz. 17.30, mistrz. kl. A. Marymont — Legja Ib. godz. 15.30 Marymont II — Legja II.

Lekka atletyka

Agrykola, godz. 9, zawody młodzieży pozaszkolnej, czwórbój panów i trójbój pań.

Kolarstwo

Boisko Legja, godz. 10. start biegu szosowego Warszawa — Radom — Warszawa. Powrót zawodników spodziewany jest około godz. 18-ej.

Motocyklizm

Al. Szucha, godz. 17 — 19, przybycie maszyn na metę raidu Warszawa — Wilno — Warszawa.

W Krakowie mecz ligowy Garabarnia — Legja.

W Gdyni wielkie zawody pływackie.

W Król. Hucie mecz ligowy Ruch —Wisła.

W Łodzi mecz ligowy ŁKS — Cracovia.

W Bydgoszczy drugi dzień regat wioślarskich o mistrz. Polski.

W Kaliszu torowe zawody kolarskie z udziałem Szamoty, Koszutskiego, Pusza, Kendzi i Hajdo.

We Wrocławiu mecz piłkarski Warta — Bresłau 08.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.